

Mój „mały Kraków” wczoraj i dziś

Dawno, dawno temu, około 4 miliardy i 600 lat wstecz wraz z całym układem Słonecznym powstała Ziemia (tak przynajmniej wynika z teorii wielkiego wybuchu). Na samym początku mieszkali na niej troglodyci. A może Adam i Ewa? Bóg jeden wie. W każdym razie po jakimś czasie na pewno było na niej dużo ludzi.

Na owej Ziemi, gdzieś w Europie Środkowej znajduje się Polska. Podzielona jest na szesnaście województw, w jednym z nich – na Podkarpaciu – leży miasto Krosno o bardzo ciekawej historii.

Pierwsza wzmianka o mieście pochodzi ok. z roku 1342, można wywnioskować więc, że jest bardzo stare. Ale co się w nim zmieniło? Z pewnością dużo. Mówi się, że Kazimierz Wielki „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”. Ciekawe, czy to samo tyczy się Krosna? Osobiście uważam, że tak.

Niewielki gród z czasem przekształcił się w miasto nazywane „małym Krakowem”. Nastąpiło to głównie dzięki temu, iż Krosno znajdowało się na szlakach handlowych, co umożliwiało szybki rozwój. Główne szlaki handlowe prowadziły na Ruś Halicką, Węgry i kraje południowej Europy. Dawniej w naszym mieście organizowano cotygodniowe targi poniedziałkowe, dzięki nim miasto miało swój udział w wielkim handlu przywózowo – wywózowym. Było jednym z pierwszych miast posiadających kanalizację, ale zanim jeszcze ją wymyślono, pomysłowi krośnianie korzystali z glinianych nocników. Wydawało im się, że to bardzo nowoczesne rozwiązanie, dzisiaj nikt by tak nie powiedział. Występowały problemy z zamulonymi studniami nie nadającymi się do użytku. Skąd ten kłopot? „Pomysłowi” krośnianie wrzucali do nich wyżej wspomniane nocniki i zasypywali, pewnie dla estetyki...

W Krośnie pracowało wielu rzemieślników takich jak rzeźnicy, piekarze, szewcy, krawcy, kowale, sukiennicy, folusznicy, dzięki niektórym z nich Krosno stało się znaczącym ośrodkiem produkcji płócien i barchanów.

W moim mieście jest wiele rozrywek tylko trzeba umieć je znaleźć. Krośnieński rynek jest przecież taki ładny. Tak samo jak w Krakowie są na nim podcienia i zabytkowe kamienice oraz to, co pozostało z ratuszów.

W moim „małym Krakowie” mieliśmy dwa ratusze. Pierwszy wybudowany był z drewna, lecz strawił go pożar. Drugi powstał z kamienia i znajdował się na

miejscu obecnego rynku, ale i jego pochłonał ogień. Na szczęście, żeby pamiętać o tym, władze miasta i krośnianie wyłożyli w miejscu, gdzie stał, czerwoną kostką brukową linie fundamentów ratusza z kamienia – bo drugi był całkiem gdzie indziej. Początkowo zamierzano nie zasypywać fundamentów. Chciano pokryć je taflą szkła i podświetlić – stworzyć połączenie przeszłości z teraźniejszością, szklany świat, lecz – zapewne z powodów finansowych – zrezygnowano z tego planu. Bardzo żałuję, chciałabym, by na naszym i tak już pięknym rynku, wybudowano tak ciekawą atrakcję, w której można by zobaczyć wejścia do podziemi i zanurzyć się w świecie sprzed lat na okręcie wyobraźni.

Krosno jak każde miasto ma jakiś ośrodek kultu religijnego. W moim miejscu zamieszkania jest ich bardzo dużo. Na przykład Kościół Farny, wybudowany w stylu gotyckim i barokowym, nieopodal którego znajduje się na wysokiej wieży dzwon Urban, należący do największych w Polsce. Świątynia oo. Kapucynów – jeden z najpóźniej wybudowanych kościołów barokowych w Polsce. W Klasztorze oo. Franciszkanów natomiast na ołtarzu głównym wisi obraz Matki Boskiej Murkowej, zwanej krośnieńską Panią, która jest dla Krosna bardzo ważna, gdyż wysłuchiwała modlitw mieszkańców mojego miasta i uratowała je przed najazdem księcia Jerzego II Rakoczego.

Nawet w literaturze pięknej są wzmianki na temat Krosna! Przed gmachem sądu Piotr Firlej i Jan Skotnicki toczyli pomiędzy sobą proces o prawo korzystania ze studni zamkowej na zamku w Odrzykoniu. Ten spór przyczynił się do napisania komedii „Zemsta” przez Aleksandra Fredrę. Szczerze mówiąc ja też mogłabym napisać dość długą komedię na podstawie zachowań moich kolegów i koleżanek czy sąsiadów.

Śmiało mogę stwierdzić, że miasto to było kiedyś zwykłą osadą, grodem, który z biegiem czasu rozwinął się w tętniący życiem ośrodek miejski.

Uważam, iż Krosno jest wspaniałe, mieszkam w nim od urodzenia i nadal sądzę, że jest piękne – pełne zabytków oraz uroku. Nie chciałabym mieszkać nigdzie indziej, tylko właśnie tu. Kocham każdy krośnieński kwiat, drzewo, chmurkę na wiosennym niebie i chcę spacerować po moście pomiędzy przeszłością i przyszłością związaną z moim miastem.

Izabela Niezgoda kl. V
Opiekun: Dorota Patejko